

Sygn. akt **II K 56/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013r.

Sąd Rejonowy w Strzelcach Opolskich Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Iwan

Protokolant Justyna Włoka

w obecności Prokuratora Prok. Rej. – Jacka Celińskiego

Po rozpoznaniu dnia 04.03.2013r., 04.04.2013r., 16.05.2013r. na rozprawie

1.sprawy R. B./B./

syna H. i I. zd. H.

urodz. (...) w L.

2. sprawy M. F./F./

syna C. i B. zd. P.

urodz. (...) w O.

3. sprawy Ł. K./K./

syna E. i K. zd. M.

urodz. (...) w S.

oskarżonych o to, że :

w dniu 07 lutego 2012 roku w S.na ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu D. F., poprzez zadawanie uderzeń pięściami po głowie, oraz kopanie po całym ciele, przez co naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub 157 § 1 kk

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

1. uznaje **oskarżonego R. B.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. o przest. z art. 158 § 1 kk i za to na podst. art. 158 § 1 kk przy zast. art. 58 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności
2. na podst. art. 34 § 2 pkt 2 kk i art. 35 §1 kk zobowiązuje oskarżonego **R. B.** do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie
3. uznaje **oskarżonego M. F.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. o przest. z art. 158 § 1 kk i za to na podst. art. 158 § 1 kk przy zast. art. 58 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności

4. na podst. art. 34 § 2 pkt 2 kk i art. 35 §1 kk zobowiązuje oskarżonego **M. F.** do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie
5. uznaje **oskarżonego Ł. K.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. o przest. z art. 158 § 1 kk i za to na podst. art. 158 § 1 kk przy zast. art. 58 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności
6. na podst. art. 34 § 2 pkt 2 kk i art. 35 §1 kk zobowiązuje oskarżonego **Ł. K.** do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie
7. na podst. art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonych **R. B., M. F. i Ł. K.** kwoty po 207,07 złotych na rzecz D. F. tytułem naprawienia szkody
8. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od **oskarżonych R. B., M. F. i Ł. K.** na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w wysokości po **135 (sto trzydzieści pięć)** złotych i wymierza opłatę w wysokości po **120 (sto dwadzieścia)** złotych.

Sygn. akt II K 56/13

UZASADNIENIE.

W oparciu o treść art. 423§1 a kpk uzasadnienie zostało sporządzone tylko w części dotyczącej R. B. i M. F., albowiem tylko co oskarżeni złożyli wnioski o uzasadnienie.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 07 lutego 2012 r. D. F. w towarzystwie swojej dziewczyny S. R. oraz znajomego J. T. przebywał w barze U (...) w S.. Na miejscu D. F. wypił 2-3 piwa, wcześniej w tym dniu także spożywał alkohol. W barze alkohol w znacznej ilości spożywał także J. T., S. R. alkoholu nie spożywała.

W pewnym momencie D. F. i S. R. wyszli na zewnątrz, aby zapalić papierosa, w tym czasie pod bar podjechał samochód osobowy marki V. (...) koloru srebrnego o nr rej. (...), z którego wysiadło czterech mężczyzn: Ł. K., ps. (...), R. B. ps. (...), M. F. oraz kierowca G. Ł..

Kiedy mężczyźni ci wchodzili do baru D. F. się przywitać z Ł. K. i R. B., których znał, powiedział im cześć, a oni odpowiedzieli, na co on zwrócił się do nich, dlaczego nie podali mu ręki. Wówczas M. F. powiedział do D. F., aby uważał, bo mu „zapierdoli” lub coś podobnego. Mężczyźni weszli do baru, gdzie po wypaleniu papierosów wrócili D. F. i S. R..

Około godz. 21:40 mężczyźni ci opuścili bar, a chwilę po nich z baru wyszli D. F., S. R. i J. T. i udali się w stronę domu na ul. (...). D. F. miał w ręce jedną butelkę piwa, podobnie jak J. T.. Po przejściu niewielkiego odcinka D. F. odszedł na bok, aby załatwić potrzebę fizjologiczną, znajdował się wówczas w odległości około 5 m od R. B. i jego kolegów, którzy zaczęli pluć w jego stronę. Wówczas D. F. zwrócił im uwagę, doszło do wymiany zdań pomiędzy D. F. a Ł. K., a następnie Ł. K. podszedł do D. F. i zaczął go popychać, D. F. też go zaczął popychać i wówczas K. uderzył D. F. w twarz. D. F. powiedział do Ł. K., „odejdz ode mnie” i też go odepchnął. Wówczas podbiegła do nich S. R. i kopnęła Ł. K. w pośladki, ale on na to nie zareagował i dalej z F. bili się zadając sobie ciosy nawzajem. W pewnym momencie D. F. leżał na ziemi, a Ł. K., który klęczał obok niego bił go. W pewnym momencie do S. R. podszedł R. B., który dał jej telefon i papierosy, które wypadły D. F. z kieszeni, następnie R. B. i M. F. odciągnęli Ł. K. od D. F..

Dowód: zeznania św. S. R. k. 229, 11-12, 102-103

zeznania św. D. F. k. 210, 2, 22, 23 (częściowo)

zeznania św. G. Ł. k. 229-230, 19-20, 103 (częściowo)

S. R.pomogła wstać D. F.i udali się w stronę domu, po chwili D. F.zapytał swoją dziewczynę, jak wygląda, a kiedy ta mu powiedziała, że ma podbite oczy D. F.bardzo się zdenerwował. D. F.pobiegł w stronę mężczyzn, stojących przy samochodzie, jak zobaczył go Ł. K.ruszył w jego kierunku i znowu zaczęli się bić w dwójkę. W pewnym momencie przewrócili się i dalej się bili. Do bijących się Ł. K.i D. F.podbiegli R. B.i M. F., którzy także zaczęli bić D.. W tym czasie bili go, kopali w trójkę. Widząc, co się dzieje S. R.zaczęła krzyczeć, że wezwie policję, wówczas doskoczył do niej M. F.i powiedział po co dzwonisz i zaczął ją szarpać, a później znowu wrócił do leżącego na ziemi D. F., którego okładał Ł. K., a R. B.i M. F.zaczęli go kopać. W pewnej chwili przestali go bić i M. F.oraz R. B.podnieśli leżącego na ziemi Ł. K.i zaprowadzili go do samochodu i odjechali.

S. R.zadzwoiła na policję i udała się z D. F.do baru, gdzie D. F.poszedł się obmyć i czekali na przyjazd policji.

Policjanci zawieźli D. F.na Izbę Przyjęć Szpitala (...)w S.. Tam lekarz stwierdził, że doznał on złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej bez przemieszczenia odłamów oraz stłuczenia i otarcia naskórka głowy, a powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156§ 1kk trwający dłużej niż dni 7, a zatem skutki, o jakich mowa w art.157§ 1 kk.

W związku z odniesionymi obrażeniami D. F.od 08.02.2012 r. do 11.03.2012 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, z tego powodu otrzymał w sumie o 621,21 zł niższe wynagrodzenie.

Na drugi dzień J. T. pod drzewem w okolicach baru widział butelkę piwa, taką, jak niósł D. F., która była w całości.

Dowód: zeznania św. S. R.k. 229,11-12,102-103

zeznania św. D. F.k. 210,2,22,23 (częściowo)

zeznania św. G. Ł.k. 229-230,19-20,103 (częściowo)

zeznania św. J. T. k. 251,36-37,136,133 (częściowo)

zeznania św. R. S.k. 52-53,103

karta leczenia szpitalnego k. 5

opinia biegłego k. 50

R. B.jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest mechanikiem, nie pracuje pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie był uprzednio karany.

Dowód: dane o osobie k. 209, 30

karta karna k. 54

M. F.jest kawalerem, nie ma dzieci. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest mechanikiem, pracuje i zarabia około 1700 zł (brutto). Nie był uprzednio karany.

Dowód: dane o osobie k. 209, 43

karta karna k. 59

R. B.przy ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składnia wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień, jakie złożył w toku postępowania przygotowawczego i uprzednio przed Sądem wyjaśnił, że nie pamięta, czy takie wyjaśnienia składał, ale pewnie tak, stwierdził, że nie ma nic do dodania i nie będzie odpowiadał na pytania.

W toku postępowania przygotowawczego także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 07.02.2012 r. był w barze U (...)razem z Ł. K., M. F.oraz G., który ich tam zawiózł, kiedy wyszli z baru to stali przy samochodzie G.i w tym czasie z baru wyszedł D. F.razem ze swoją dziewczyną S. R.i z J. T.. Kiedy szli D.stanął jakiś metr od nich i zaczął sikać, a on w tym czasie splunął, więc D.zapytała czemu pluje. Ł. K.stanął w jego obronie i zaczęły się przegadywania pomiędzy Ł. K.i D. F., Ł. K.podszedł do D.i zaczęli się szarpać, D.miał w ręce butelkę i chciał rzucić w kogoś z nich, ale mu nie wyszło i butelka rozbiła się na jezdni. On razem z M. F.podbieгли i rozłączyli ich tzn. odciągnęli Ł. K.i poszli do samochodu, zaś D.odciągnęła S.i J.. Po chwili D.i Ł.znowu zaczęli się wyzywać i prowokować, Ł.dobiegł do D.zaczęli się szarpać, chyba przewrócili się na ziemię, nie bili się, tylko wyzywali i szarpali, więc oni razem z M. F.podeszli do nich i zaczęli ich rozdzielać. Wtedy D.rzucił się na niego, razem przewrócili się na ziemi, i kiedy leżeli D. F.drapał go, wkładał palce do oczu, wtedy podbieгли Ł. K.i M. F.i podnieśli go z ziemi i poszli w stronę samochodu. S.i J.podnieśli D.. Kiedy stali przy samochodzie zobaczyli, że D. F.biegnie w ich stronę, wówczas Ł. K.ruszył w jego kierunku i się zderzyli, po którym to zderzeniu Ł. K.upadł na ziemię, a D.usiadł na nim i kilka razy uderzył go w twarz z pięści, po chwili D.wstał i ruszył w kierunku M. F.. M., który chciał zrobić unik wystawił nogę i D. F.upadł. Wtedy on i M.podeszli do Ł. K.i zobaczyli, że jest nieprzytomny i ciągnęli go za ręce do samochodu. Dodał, że chcieli go zanieść do szpitala, ale Ł. K.w samochodzie ocknął się i powiedział, że nie chce jechać do żadnego szpitala.

Przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy wyjaśnił, że podtrzymuje wyjaśnienia, jakie składał w toku postępowania przygotowawczego i polegają one na prawdzie.

Dowód: wyjaśnienia osk. R. B.k. 27-29,100,209

M. F.w toku całego postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przed Sądem przy ponownym rozpoznaniu sprawy odmówił składnia wyjaśnień, podtrzymując te złożone poprzednio.

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że w lutym był w S.w barze U (...)razem z R. B., Ł. K.i G. Ł., byli tam niecałą godzinę i pili piwo. Kiedy zamykali bar wyszli na zewnątrz i stali przy samochodzie G., kiedy z baru wyszedł mężczyzna, którego znał B.i K., na którego mówili (...), ten mężczyzna wyszedł w towarzystwie swojej dziewczyny i dwóch mężczyzn. Dziewczyna i dwaj mężczyźni poszli w stronę przejazdu a (...)stanął może ok. 5 m od nich i zaczął sikać, a po chwili zwrócił się z pretensjami w ich stronę, że niby R. B.miał splunąć w jego stronę. Ł. K.stanął w obronie R. B.i od tego się zaczęło. F.pierwszy zaczął ich wyzywać, a następnie (...)i K.podeszli do siebie i zaczęli się szarpać i wyzywać, podszedł do nich R., który rozdzielał ich ciągnąc K.za rękę w swoją stronę, zaś F.rzucił butelką z piwem, która się rozbiła na drodze. Z baru wyszedł właściciel, który zaczął zbierać to szkło. Potem F.i K.znowu zaczęli się szarpać i przewrócili się na ziemię, wtedy oni poszli ich rozdzielać, on odciągnął Ł. K., a wtedy F.rzucił się na B., szarpali się, przewrócili na ziemię, wtedy on podbiegł do nich odciągnął R.od F.i poszli w stronę samochodu. F.z dziewczyną poszli w kierunku ul. (...). Po chwili zobaczyli, jak w ich kierunku biegnie D. F.i coś krzyczy, wtedy Ł.zaczął biec w jego kierunku i w pełnym rozpędzie się zderzyli. Ł.leżał na ziemi, a F.uderzył go parę razy z pięści w twarz, potem F.ruszył w jego kierunku i podniósł nogę, jakby chciał go kopnąć, on się skulił i zasłonił twarz, a F.stracił równowagę i się przewrócił. Wówczas on i B.podeszli do Ł. K., który leżał nieprzytomny, wzięli go pod ręce i zaprowadzili do samochodu. Chcieli zawieźć go do szpitala, ale kiedy się ocknął powiedział, że nie chce.

Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że kiedy rozdzielali K. i F. ani on ani R. B. nie zadawali F. żadnych ciosów, nie skakali po nim i nie kopali.

Dowód: wyjaśnienia osk. M. F.k. 40-42,55-56,100-101,209

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń w przedmiocie stanu faktycznego Sąd w głównej mierze oparł się na zeznaniach świadków.

W zasadzie jedynym świadkiem, który widział przebieg całego zdarzenia była S. R., ona także jako jedyna była tego wieczoru trzeźwa.

S. R. w toku postępowania przygotowawczego złożyła obszernie i szczegółowe zeznania, które podtrzymała podczas konfrontacji z M. F.. Przed Sądem zarówno przy pierwszym, jak i kolejnym rozpoznaniu sprawy, S. R. złożyła bardzo ogólne zeznania, wskazując, że z uwagi na upływ czasu nie potrafi sobie przypomnieć przebiegu zdarzenia, ale z drugiej strony po odczytaniu jej zeznań, jakie złożyła poprzednio cały czas konsekwentnie je podtrzymywała wskazując, że nie jest sobie w stanie nic przypomnieć. Oceniając zeznania S. R. należy mieć na uwadze fakt, że rozprawy przed Sądem odbyły się : pierwsza pół roku po zdarzeniu, druga ponad rok po zdarzeniu. Zdarzenie to miało bardzo dynamiczny przebieg, składało się z kilku części, w których różny był stopień zaangażowania poszczególnych osób. Wskazane wyżej okoliczności niewątpliwie mają duży wpływ na możliwości odtwarzania jego przebiegu, w szczególności po upływie dłuższego czasu. Zdolność zapamiętywania faktów, ilość szczegółów, a następnie zdolność do ich odtwarzania są bardzo indywidualną cechą, jedni świadkowie potrafią pamięcią sięgać daleko wstecz i podawać z przeszłości liczne szczegóły, inni mają problemy z odtworzeniem najbliższej przeszłości.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że zeznania, jakie S. R. złożyła w postępowaniu przygotowawczym polegają na prawdzie i zasługują na wiarę. Nie można dyskredytować wiarygodności tego świadka tylko dlatego, że w postępowaniu sądowym nie potrafiła podać szczegółów zdarzenia, w szczególności jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w postępowaniu przygotowawczym przytaczała nie tylko okoliczności korzystne dla D. F., ale i te niekorzystne, co wyklucza możliwość przypisania jej, że jest stronnicza i nieobiektywna.

Jej zeznania w dużej mierze, ale nie w stu procentach, korespondują z zeznaniami D. F.. Jednak D. F. przyznał, że z uwagi na ilość spożytego tego dnia alkoholu nie wszystko pamięta dokładnie. W świetle tej okoliczności Sąd uznał, że ilekroć pojawiają się rozbieżności pomiędzy zeznaniami S. R. a D. F. należy dać wiarę S. R., gdyż stan, w jakim znajdował się pokrzywdzony niewątpliwie miał wpływ na to, jak postrzegał rzeczywistość i jak ją zapamiętał.

Ogólnie można jednak powiedzieć, że przebieg zdarzenia, jaki jawi się w zeznaniach S. R. i D. F. jest spójny i logiczny.

Trudno natomiast oprzeć się w większym stopniu na zeznaniach J. T., który jak sam przyznaje, tego wieczoru wypił około 8 piw i niewiele pamięta, a ponadto jak wynika z jego zeznań, dosyć szybko odłączył się do S. R. i D. F., a zatem nie mógł widzieć zasadniczej części zdarzenia. Za wiarygodne uznał natomiast Sąd jego zeznania co do butelki piwa, która znalazła się na drugi dzień.

Kolejnym świadkiem był G. Ł. – kolega, który przywiózł oskarżonych do baru w S.. G. Ł. przed Sądem także nie potrafił podać przebiegu zdarzenia podawał tylko ogólne dane i to dotyczące tylko fragmentów zajścia. Po odczytaniu mu zeznań, jakie składał uprzednio podtrzymał je twierdząc, że wcześniej lepiej to pamiętał.

G. Ł. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że D. F. po wyjściu z baru rzucił i ich stronę butelką, która rozbiła się na środku jezdni, a następnie doszło do przepychanki pomiędzy D. F. a (...), jak się szarpali rozdzielili ich R. B., który dał dziewczynie tego chłopaka telefon i papierosy, które mu wypadły, w międzyczasie z lokalu wyszedł właściciel, który pobierał rozbite szkło. Po jakimś czasie kiedy chciał już odjeżdżać i wsiadł do samochodu, nie wie jak to się stało, ale (...) i ten drugi mężczyzna zaczęli się szarpać, a wszystko to działo się kilkadziesiąt metrów od samochodu, potem R. pobiegł, żeby ich rozdzielić, a on i M. F. rozmawiali w tym czasie z właścicielem baru. Po chwili M. F. poszedł żeby ich rozdzielić a on został przy samochodzie, następnie widział, jak R., M. i (...) idą w kierunku samochodu, a dziewczyna krzyczała do M., że zatelefonuje na policję. Po chwili mężczyzna z tamtego towarzystwa zaczął biec w ich kierunku, wtedy dobiegł do niego (...) i się zderzyli, wtedy (...) przewrócił się na ziemię, a tamten chciał go uderzyć, ale nie wie czy zadał cios, bo widok zasłonił mu M., który odepchnął tamtego mężczyznę, potem R. i M. ciągnęli (...) do samochodu, bo stracił przytomność. Odpowiadając na pytania zeznał, że nie wyklucza, tego, że ktoś mógł zadawać uderzenie temu mężczyźnie, nie wyklucza, że w tym czasie, jak R. i M. ich rozdzielali to padały uderzenia, ale on tego nie widział, gdyż cały czas stał przy samochodzie. Nieco odmienne zeznał przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, ale po odczytaniu mu wcześniejszych zeznań stwierdził, że podtrzymuje te pierwsze, bo wtedy zdarzenie najlepiej pamiętał.

Analizując omówione wyżej zeznania G. Ł. można wskazać, że w dużej mierze korespondują one z zeznaniami S. R., tyle, że są one bardziej zachowawcze, a o pewnych rzeczach, o których mówiła S. G. Ł. nie mówi wcale, ale wynika to,

z tego, że znajdował się w innym miejscu, niewątpliwie dalej niż S. R., stąd nie mógł wszystkiego widzieć, co zresztą przyznaje.

Mając na uwadze Sąd uznał, zeznania G. Ł. tylko w części za wiarygodne, gdyż niektóre fragmenty jego zeznań nie znajdują oparcia w żadnych innych wiarygodnych dowodach np. fragment o rzuconej w ich stronę i rozbitej butelce.

Ostatnim świadkiem - osobą całkowicie postronną był R. S. - ojciec właścicielki baru. Przed Sądem przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie udało się go przesłuchać, ale zeznając przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu świadek sam przyznał, że zdarzenie lepiej pamiętał zeznając na policji. Zeznania R. S., co do którego brak jest jakichkolwiek podstaw, do przyjęcia, że nie jest obiektywny, jasno wskazują, że G. Ł. w niektórych fragmentach mija się z prawdą. R. S. nie potwierdził, że rozmawiał z Ł. i F., zresztą sam M. F. także o takiej rozmowie w swoich wyjaśnieniach nie wspomina.

Całkowicie inny przebieg zdarzenia przedstawili w swoich wyjaśnieniach oskarżeni. Jednak ich wyjaśnienia nie znajdują potwierdzenia w żadnych innych dowodach, trudno również w świetle ich wyjaśnień wytłumaczyć, jak powstały obrażenia u pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonych stanowią realizację przyjętej przez nich linii obrony i nie dał im wiary.

Niczego nie wniosły do sprawy zeznania policjantów, którzy interweniowali na miejscu, stąd Sąd nie oparł się na nich dokonując ustaleń faktycznych.

Uzupełnieniem omówionych wyżej dowodów były dowody z dokumentów w postaci dokumentacji lekarskiej oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, na których Sąd oparł się w całej rozciągłości.

Analiza ustalonego stanu faktycznego wskazuje, że mamy tutaj do czynienia z zajściem, które składało się z kilku części.

Znaczna część zajścia nie spełnia kodeksowych wymogów bójki czy pobicia w rozumieniu art. 158§1 kk, albowiem było to starcie tylko pomiędzy dwoma osobami tj. D. F. a Ł. K.. Przy pierwszym starciu pomiędzy D. F. a Ł. K. udział pozostałych dwóch oskarżonych ograniczył się do rozdzielenia ich, podjęta przez nich w tym momencie interwencja nie uzasadnia jeszcze przypisania im odpowiedzialności z art. 158§1 kk.

Inaczej wygląda to przy drugim starciu pomiędzy Ł. K. a D. F., gdzie interwencja M. F. i R. B. niewątpliwie nie ograniczyła się do próby rozdzielenia bijących się czy szarpiących F. i K., tylko było to przyłączenie się do nich po stronie K., w ten sposób, że w zajściu naraz uczestniczyło dwóch a chwilami trzech napastników tj. oskarżonych, których siły były skierowane przeciwko D. F.. Relacja S. R., z której wynika, że D. F. był kopany przez M. F. i R. B. nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że ich działania nie ograniczyły się do udzielenia pomocy koledze, ale czynnie włączyli się w stracie pomiędzy dwiema osobami, po stronie jednej z tych osób uzyskując przewagę, dzięki czemu można powiedzieć, że ostatni fragment zajścia, to pobicie w rozumieniu art. 158§1 kk. W ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że włączając się do zajścia pomiędzy D. F. a Ł. K. pozostali oskarżeni działali w celu zapobieżenia, bójce, czy udzielenia pomocy Ł. K., skoro ich działaniu polegały m.in. na kopaniu leżącego na ziemi pokrzywdzonego.

Ustalony przez Sąd przebieg zdarzenia w pełni tłumaczy okoliczności, w jakich doszło do urazu, jakiego doznał pokrzywdzony w czasie zajścia.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona występku z art. 158§1 kk.

Przy wymiarze kary M. F. i R. B. Sąd miał na uwadze, że nie byli oni uprzednio karani, a także to, że to sam pokrzywdzony w znacznym stopniu sprowokował to zajście.

W świetle powyższego, a także sytuacji życiowej oskarżonych Sąd uznał, że karą które w pełni spełni stawiane jej cele będzie kara ograniczenie wolności z obowiązkiem pracy na cel społeczny.

Mając na uwadze, że pokrzywdzonyłożył wniosek o naprawienie szkody i udokumentował tą szkodę zaświadczeniem od pracodawcy, z którego wynika wysokość utraconych przez niego zarobków w związku ze zwolnieniem lekarskim na jakim przebywał Sąd uwzględnił ten wniosek, zobowiązując każdego z oskarżonych do naprawienia tej szkody w całość.

Oskarżeni to osoby młode, nie mają nikogo na utrzymaniu, stąd brak jest podstaw do zwolnienia ich od kosztów procesu.

Z tych przyczyn Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.